

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Miejska straż obywatelska na „występach”. Ujęcie sprawców zamachu morderczego.

Bolszewicy atakują.

Sztab 15-tej brygady ukraińskiej w niewoli.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 13 lipca br.

Front galicyjsko-wołyński: Na całym froncie akcja wywiadowcza patroli. W Galicji na ogół spokój. Do meldowanej dnia 12 lipca zdobytych z akcji na Jazłowiec, dochodzą jeszcze: 500 jeńców, w tem 26 oficerów z żonami, 120 wozów, 4 kuchnie polowe, kilka karabinów i wielka ilość amunicji.

Front poleski: W pościgu za cofającym się przeciwnikiem oddziały nasze dotarły do linii rzeki Łani.

Front litewsko-białoruski: Na południowy wschód od Mołodeczna nieprzyjaciół dalej atakuje nasze pozycje wzdłuż linii kolejowej Mołodeczno Mińsk. Ataki odparto z krwawymi str-

tami dla nieprzyjaciela. W ciągu 12 lipca bolszewicy ponowili swoje ataki znaczącymi siłami wzdłuż linii kolejowej na stację Olechowice. Walki w toku.

Z dnia 14 lipca.

Front galicyjsko-wołyński: Bez zmiany.

Front poleski: Kontrataki bolszewików wzdłuż linii kolejowej Kalinkowice-Luniniec, odparto.

Front Litewsko-białoruski: Na całym odcinku ożywiona działalność wywiadowcza. Poważniejszych starć bojowych nie było. Między meldowanymi oficerami, wziętymi do niewoli pod Jazłowcem, znajduje się cały sztab 15 brygady, z wyjątkiem dowódcy.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

—o—

Wielka klęska Finlandczyków.

POZNAN 14 lipca (Pat.). Radio z Berlina. Doszła tu wiadomość, że wojska finlandzkie po zupełnej porażce pod Ołońcem uciekają w panice, pozostawiając sprzęt wojenny, amunicję i broń. Bolszewicy mordują i mszczą się bezlito-

śnie na ludności. Przednie straż bolszewickie znajdują się już na pograniczu finlandzkim. We Finlandyi budzą te wypadki zaniepokojenie.

Zasztyletowanie oficera francuskiego w Berlinie.

POZNAN 14 lipca. (Pat.). Rad z Berlina. W nocy z piątku na sobotę zaszedł tu pożółganie godny wypadek zajęcia przez tłum wrogię stanowiska wobec oficerów francuskich.

Jeden z oficerów został zasztyletowany. Policja wyznaczyła 10.000 mk. nagrody za wykrycie sprawcy morderstwa.

Uczczenie wielkich wodzów Francji.

WARSZAWA. 14 lipca, noc. (Pat.). Rad. Lyon, 14 lipca. W niedzielę popołudniu odbyło się uroczyste wręczenie szabel honorowych, ofiarowanych przez Paryż marszałkom Francji. Ceremonia odbyła się pod przewodnictwem prez. Poincarégo. Prefekt departamentu Sekwany w przemowie swej powiedział między innemi: U wstępu do dnia tryumfu Paryż dopełnia aktu, który wyraża podziw i entuzjazm dla najślawniejszych bohaterów, jacy obdarzyli nas zwycięstwem. Czujemy dziś wielkich wodzów, których geniusz zniweczył jak najszczegółowiej obmyślany plan wroga. Nazwiska tych, których wymienialiśmy z zapalem w chwilach niepowodzenia i grozy, stały się po wsze czasy symbolem najświetniejszego talentu wojskowego. Każdy z tych wielkich ludzi wszedł żywy w poczet nieśmiertelnych.

Marszałek Joffre uznysławienie zimnej krwi,

niezachwiany podczas rozpętania strasznej burzy, powstrzymał najazd wroga u brzegów Mar-ny i sprawił, że wróg, który już mniemał, iż zadanie śmiertelne, cofnął się w nieładzie.

Marszałek Foch, wódz nieporównany, który wygrywał bitwy odwagą równie jak rozwagą, niepokonany w obronie jak i w natarciu, a którego czcigodna osobistość streszcza się symbolicznie w tytule; naczelny wódz armii sprzymierzonych.

Wreszcie marszałek Petain, który pod Verdun po gigantycznym zmaganiu się złamał szeregi nieprzyjaciela, nie ma równego sobie w dziejach.

Panowie marszałkowie! Miasto Paryż ze czcią wręcza Wam szable honorowe. Ich stał hartowna, jak Wasze dusze, a blask, który od nich bije w słońcu, przywodzi na pamięć blask męstwa francuskiego, tego synonimu zwycięstwa.

Nowy rozkaz koalicji?

NOWY YORK. (KB) (Radio). Z Paryża donoszą: 10 lipca odczytał Clemenceau na Radzie pięciu telegram donoszący o postępach wojsk polskich, które znajdują się już kilka mil poza przyznaną im granicą (?) Marszałek Foch telegrafował wobec tego do Paderewskiego, aby Piłsudski wstrzymał natychmiast dalszy marsz wprzód i cofnął się do granicy polskiej, gdyż w przeciwnym razie konferencja pokojowa natychmiast wkroczy.

Depesza ta, którą podaje „Morgenzeitung” jest bardzo niejasna. Nie wiadomo, o przekroczenie jakiej granicy chodzi.

Obchód grunwaldzki w Krakowie.

KRAKOW 14 lipca. (Pat.). Obchód grunwaldzki obchodzono w Krakowie bardzo uroczystie. Domy były przybrane chorągwiami, w oknach okolicznościowe nalepki, wiele domów przyozdobionych obrazami, dywanami i kwiatami. W niedzielę rano orkiestry odegrały pobudki, a o godz. 9 na Wawelu w dziedzińcu filarowym odbyło się nabożeństwo. Po nabożeństwie różne oddziały wojsk ustawiły się w czworobok. Przybyła generalicyja z Hallerem i Simonem, generałowie francuscy, weterani z r. 1863, senat akademicki, prezydium miasta, rozliczne delegacje i wiele publiczności. Po nabożeństwie ruszył wielki pochód przez ulice miasta i rynek do pomnika grunwaldzkiego. W pochodzie brały udział także oddziały wojsk Hallera i załogi krakowskiej. Pod pomnikiem grunwaldzkim przemówił Maurycy Straszewski, poczem Tejmajer odczytał manifest do wódzów i żołnierzy i przemówił do oficerów francuskich, wznosząc okrzyk na cześć Francji i Focha, a następnie na cześć Włoch. Muzyka odegrała hymny francuski i włoski. Wkońcu na stopniach pomnika stanął gen. Haller, powitany entuzjastycznie oklaskami i podniósł zasługi żołnierza polskiego. Następnie pochód ruszył ku miejscu, gdzie odbyła się defilada wojsk Hallera. Po defiladzie Haller udał się do hotelu Polonia, dokąd podążyły tłumy, i urządził mu przez dłuższy czas owacje. Haller wychodził kilkakrotnie na balkon i dziękował publiczności. Popołudniu w teatrze powszechnym odbyło się bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy i delegacji francuskiej, ze stosownymi przemówieniami. W koszarach odbyły się odczyty dla żołnierzy. O godz. 4 popołudniu w parku Jordana odbyło się przyjęcie dla wojska. Ugośczone przekąskami, piwem i winem około 5 tysięcy osób. Na festynie ten przybył także gen. Haller, gdzie go witano entuzjastycznie i noszono na rękach.

Pierwszy budżet Rzeczypospolitej.

„Projekt preliminarza budżetowego Państwa Polskiego na okres od dn. 1 stycznia do dnia 30 czerwca 1919 r.“ wykazuje w wydatkach mk 2.593.684.563, a w dochodach — 563.360.853 mk, a więc z górą dwa miliardy marek niedoboru!

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu minister skarbu Karpiński wygłosił dłuższe ekspozycje finansowe, w którym starał się udowodnić, że o planie finansowym w obecnym stanie rzeczy, gdy jeszcze niema ustalonych granic, gdy prowadzimy wojnę na kilku frontach, mowy być nie może.

Liczymy się z tem, że wojna się skończy, a milionowe wydatki wskutek zmniejszenia się armii do koniecznej potrzeby się zredukują.

Wydatki ministerstwa spraw wojskowych wynoszą w obecnym preliminarzu 1.284.847.914 mk.

Niekorzystny wpływ na sytuację finansową wywiera niezadowolający rezultat ściągania podatków tak w Królestwie jak w Galicyi. Urzędy skarbowe są dopiero w stadium organizacji. Nowe ustawy podatkowe wejdą niebawem w życie. Budżet obarcza nadto okoliczność, że setki milionów wydajemy nieproduktywnie na żywienie bezrobotnej ludności.

W tych warunkach nie możemy liczyć na pomoc finansową państw ententy. Korzystamy tylko z kredytu towarowego, zacierpniętego względnie na korzystnych warunkach.

Sytuację finansową uważa minister Karpiński za złą, przyczem stwierdza, że spowodowana jest wyjątkowymi trudnościami, w których znalazło się państwo polskie wskutek wojny.

W sprawie waluty zasięgał minister zdania trzech ankiet, zwołanych specjalnie dla tej spra-

wy.

Minister pragnął stworzyć lepszy pieniądz, oparty na pokryciu częściowym w kruszcu, pragnął dostosować nową walutę do wartości kruszcowego franka. Niestety osiągnięcie tego ostatniego celu stało się w obecnych warunkach niemożliwe, gdyż pożyczka gotówkowa zagranicą na nie da się chwilowo osiągnąć. Nie mogąc przystąpić bez zapasu kruszcu do regulacji waluty, pragniemy przystąpić do jej unifikacji; nie dając przy wymianie pieniądza gorszego, jak obecnie, usunemy z obiegu niepopularną markę i koronę i wyjdziemy z obecnego chaosu walutowego.

Mamy obecnie 3 względnie 4 gatunki pieniędzy w obiegu, z których korona w myśl postanowień projektowanego traktatu z Austrią musi z obiegu zniknąć.

Aby uniknąć wstrząśnięć, musimy przeprowadzić tymczasową wymianę marki na złotego, licząc jednego złotego polskiego za markę. W ten sposób na obszarze dwóch trzecich ziem polskich nie się nie zmieni. Trudności będą tylko w b. okupacji austriackiej i w Galicyi.

Minister liczy się z trudnością wymiany korony na złotego, uważa jednak, że kurs giełdy warszawskiej i krakowskiej nie jest sztuczny i powinien być w praktyce zastosowany. W tym wypadku wartość korony odpowiadałaby 55 fenigom czy groszom. Ruble carskie byłyby wymieniane na tej samej podstawie co marka, tj. za rubla jeden złoty polski.

Ze sprawą wymiany łączy się kwestya pożyczki przymusowej, której wysokość oznaczy Sejm.

—o—

Rozstrzygnięcie w sprawie Cieszyńskiego do 10 dni.

(Wied. Biuro koresp.) St. Germain. (Iskrowo). „New York Herald“ donosi, że Polakom i Czechom wyznaczony zostanie termin 10 dniowy, w ciągu którego mają się porozumieć co do spornej kwestyi Śląska Cieszyńskiego. Jeżeli nie nastąpi porozumienie, Rada pięciu rozstrzygnie spór własnym wyrokiem rozjemczym.

—o—

WARSZAWA. 14 lipca, noc. (Pat.). Rad. Państw. 14 bm. Najwyższa Rada sojusznica zebrała się w sobotę popołudniu i rozważała sprawę Cieszyna i spornych terytoriów między Polską a Czecho-Słowacją. Rada uprosiła pp. Paderewskiego i Benesza, którzy natychmiast rozpoczęli rokowania nad tą sprawą, aby rokowania te jak najrychlej ukończyli. Następne posiedzenie Rady naznaczono na wtorek.

Pzzygotowanie zjazdu radnych P. P. S.

Dnia 6 bm. odbyło się w redakcyi „Robotnika“ posiedzenie Wydziału dla spraw samorządowych P. P. S. Obecnie byli: tow. Arciszewski i tow. dr. Bobrowski, ławnik tow. Paliński i prezydent m. Łodzi tow. A. Rzewski. Przewodniczył tow. Paliński. Omówieniu polegała uchwała Walnego Zjazdu P. P. S. w sprawie zainicjowanego przez tow. Rzewskiego zjazdu socjalistycznych działaczy samorządowych (radnych ławników i t. d.). Uchwalono utworzenie stałego sekretariatu socjalistycznego do spraw samorządowych z siedzibą w Warszawie (ul. Biała Nr. 4, u tow. Arciszewskiego). Na opłatę wydatków, z tem związanych, złożą się składki tow. radnych, ławników i in. członków magistratów.

Następnie postanowiono jak najrychlej zrealizować projekt wydawania pisma, poświęconego zagadnieniom gospodarki miejskiej, oświatowym ze stanowiska socjalistycznego.

Sam zjazd samorządowych działaczy socjalistycznych z całej Polski uznano za nader pilny.

To też wyznaczono bliski termin zwołania 15—17 sierpnia, najpóźniej 6—8 września. Miejsce zjazdu — Warszawa. Tematy rozpraw: ordynacja miejska, organizacja magistratów, budżety i finanse miast, szkolnictwo roboty publiczne, uprawa gruntów podmiejskich, sprawy robotnicze w dziedzinie komunalnej, opieka nad dzieckiem, przedsiębiorstwa miejskie, drobne mieszkaniowe, miasta-ogrody, odbudowa miast, a-prowizacja.

Sekretariat rozesłał w czasie najkrótszym okólnik w tej sprawie do wszystkich organizacji P. P. S. w zakresie samorządów. Towarzysze! na terenie tych ostatnich zaskoczeni zostaliśmy przez zadania, z którymi nie stykaliśmy się, a to dzięki wstecznym ordynacjom miejskim. Nowe czasy powołały nas do nowej dla nas roboty i wszędzie staramy się gorącym technieniem ożywić bezduszne formy burżuazyjnej gospodarki miejskiej. Aby praca ta była więcej skoordynowana i większy przyniesć mogła wszystkim plon, musimy się zjechać i porozumieć. Wyznaczenie z pośród siebie delegatów, bo wszyscy przyjechać nie będą mogli. Obmyślcie referaty na zjazd, uprzytomnijcie sobie miejscowe bolączki, ażeby przy okazji w stolicy na nich znaleźć środek i bądźcie gotowi do apelu.

Zgłoszcie się pisemnie natychmiast pod wskazany wyżej adres, zakomunikujecie spisy tow. radnych waszej Rady miejskiej i członków magistratu, a otrzymacie regulamin Zjazdu.

Zgon bohatera.

Lwów, 14 lipca.

† Sp. Włodzimierz Michał Bułat, jednoroczny plutonowy 8 kompanii II baonu 37 pp. W. P., abiturjent I. lwowskiej szkoły realnej i sekcyjny ochotnik P. O. W., odznaczony krzyżem „Obrony Lwowa“, poległ śmiercią bohaterską w 17 roku życia, dnia 14 czerwca br. w walce o przyczółek mostowy na Dniestrze koło Niżniowa.

Zmarły, po ogłoszeniu traktatu brzeskiego, zawiązuje w lutym 1918 r. wraz z kolegami VII klasy szkoły realnej przeciw wrogom Oj-

czyzny organizację, którą wcielają do P. O. W. W październiku ub. r. zostaje sekcyjnym tejże organizacji, a już w dniu 31 października na wieść o planowanym zamachu Ukraińców, zjawia się wraz z kolegami w lokalu przy ul. Krzywej, skąd udaje się na zbiórkę alarmową do domu Akademickiego, gdzie wyznaczony został do służby wartowniczej w Kasynie. Dnia 1 listopada wyrusza do Domu Techników przy ul. Issakowicza i od tej chwili walczy w pierwszym odcinku (Dom Techników), Wulka, Remiza, Cytadela, Szkoła kadecka.

W grudniu wcielony został do I pułku Strzelców lwowskich, noszącego nazwę 38 pp., i walczył w bitwach pod Skniłowem, na Wulce i Persenkówce pod Lwowem, następnie w lutym br. przydzielony został do obozu ćwiczebnego w Przemyśle jako instruktor, a stąd do przemyskiej grupy operacyjnej, w której walczy w ofensywie pod Balicami, Nowosiółką i Bykowem, wszędzie stojąc w pierwszych szeregach postępującej na Sambor, Drohobycz, Stryj, Kałusz, Stanisławów zwycięskiej armii polskiej.

Mimo udzielonego mu urlopu w kwietniu br. nie chciał korzystać z niego, a to tylko z pobudek, by nie opuszczać kolegów-współtowarzyszy — a zwolnienie go od służby wojskowej jako 17-letni młodzieńca mającego składać maturę realn., uzyskane na prośbę rodziców — wpływa w parę godzin po śmierci do dowództwa batalionu, które zawiadamiając rodziców o smutnym fakcie pisze:

„Dowództwo Baonu, jakoteż cały korpus oficerski Baonu, odczuwa głęboko stratę tak dzielnego żołnierza i przesyła Rodzicom te słowa pociechy, że padł trafiony kulą w serce, walcząc przez tyle miesięcy o Wschodnie kresy Polski.“

Pamięć jego w historii Baonu i wśród młodzieńczych bohaterów Baonu w walce o nasze granice pozostanie niezatartą.

Sp. Zmarły został pochowany tymczasowo w Niżniowie; przeniesienie zwłok do Lwowa nastąpi później.

Wojska amerykańskich Polaków. obsadzą Górny Śląsk?

Jak dowiaduje się „Morgen Zeitung“ z Berlina, rząd niemiecki nie otrzymał jeszcze oficjalnego uwiadomienia, jakie wojska koalicyjne obsadzą Górny Śląsk aż do czasu przeprowadzenia plebiscytu. Jak się zdaje, wojska Hallera nie wchodzą w rachubę. Istnieje przypuszczenie w Niem. kołach rządowych, że koalicja wysła na Śląsk wojsko, złożone z amerykańskich Polaków.

Oddziały „Grenzschutzu“ wycofują się już z G. Śląska, tylko na demarkacyjnej linii polsko-niemieckiej wojska niemieckie pozostają na swych stanowiskach.

Koalicja domaga się ustąpienia Rządu Rad węgierskich.

Rządowy organ rumuński „L'Independence Roumaine“ podaje, że gen. Franchet d'Esperey otrzymał od koalicji pełnomocnictwo do rozpoczęcia marszu przeciw Węgrom. Generał ma zażądać w ostatecznej nocy od sowiektów ustąpienia. Jeżeli to wezwanie nie znajdzie posłuchu, akcja wojenna przeciw Węgrom zostanie rozpoczęta.

BUDAPESZT. 12 lipca. (Wied. Biuro koresp.) Według najświeższego rozporządzenia rządu, gnięto obowiązek służby wojskowej na wszystkich obywateli republiki Rad w wieku od 18—45. Obowiązek wojskowy burżuazyi polegać będzie na wykonywaniu prac poza frontem.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

PRZEPUSTKI
(wzór lwowskiego Starostwa)

i inne druki gminne poleca
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Kabaretowi stróże bezpieczeństwa we Lwowie.

W chwilach dla miasta groźnych powstała we Lwowie instytucja, która oddała mu niemałe usługi. Mówimy o Miejskiej Straży Obywatelskiej i z całym uznaniem podkreślamy jej działalność podczas oblężenia Lwowa. Wiadomo, że kilkakrotnie oddziały MSO, z bronią w ręku wyruszały na front celem odparcia nieprzyjaciela. Jak żołnierz, padł na posterunku nasz towarzysz Szymon Żaczek w chwili pełnienia obowiązku, wynikającego z przynależności do MSO.

Dziś jednak

sytność zmieniła się gruntownie.

Ukraińcy daleko, policja wojskowa i żandarmeria polowa blisko. Miejska Straż Obywatelska winna była już dawno zniknąć z ulic Lwowa. Mimo tego istnieje ona i działa.

Zapytujemy: Jakiem prawem? Prawem kaduka?

Kilkunastu blaznów czy głupców,

uzurpując sobie jakąś władzę, gwałtem podtrzymuje istnienie MSO, upajając się rozkazami, których nikt nie jest obowiązany wykonywać, ani też im ulegać. Niedawno czytaliśmy

wstrząsający fakt zastrzelenia człowieka przez członka MSO.

zabicia chorego umysłowo, zdaje się, matolka, z powodu — braku legitymacji!

Ktokolwiek ma przyjemność zetknięcia się z członkami MSO. — znajdując się wśród nich, przyznajemy, wyjątki, których ten zarzut nie dotyczy — z łatwością zauważa

obłąd prześladowczy,

chroniczną chorobę, trawiącą organizmy MSO. Taka azytyckość, dzikość, taki brak poszanowania praw obywatelskich jednostki cechuje publiczne wystąpienia MOSowców, że

zbiory austriackie były, w porównaniu z nimi, nosobieniem grzeczności!

Doprawdy, wstyd pisać to! Poprostu niema słów o burzenia i brak nazwy na określenie działalności niektórych członków MSO!

Możnaby śmiać się z tej naiwności bohaterskich zapędów MSOwców, gdyby nie to, że oddana im, a właściwie zabrali sobie, takie szerokie zakresy władzy i nadużywają jej w sposób sprzeczny z pojęciami prawa, z niekorzyścią ogółu.

Kpią z nich głośno,

a doskonała „Czwórka“ uwieczniła ich w swym programie. Mianowicie

złodzieje lwowscy zanoszą modły o zdrowie
M. S. O...

Ludek podmiejski nazwał ich dawno, a trafnie „my-

śliwymi”. Taki jegomość, obciążony się karabinem, przybiera groźną minę i wyrusza na ulicę. — Dygnitarz... Przedstawiciel władzy bezpieczeństwa. Wybiera się na łowy. Najczęściej pojęcia niema o karabinie, ale właśnie dlatego jest niebezpieczny, bo — wbrew swojej woli — może przypadkowo trafić i uśmiercić kulą człowieka. Jest żołnierzem w cywilu... Walczy i meżnie, zbierając laury i „podejrzanę” indywidua bez legitymacji, jak współpracowników urzędowej „Gazety Lwowskiej”, nadkomisarzy policyjnych, a kto wie, czy kiedyś jakiego dygnitarza wojskowego „myśliwy” nie zaaresztuje i do „komentary” swej nie sprowadzi... Wszystko u niego możliwe...

Lowy i parady.

Oto żywioł, w którym się „myśliwy” najlepiej czu-

Niedzielnny występ M. S. O.

Podobno na zlecenie władz wojskowych urządzono... w nocy, z soboty na niedzielę przegląd dokumentów osobistych. Zaalarmowano całą MSO, do pomocy jej dodano 1000 żołnierzy i aparat policyjny. Ale komisarzy policyjnych usunięto od współudziału w tej działalności. MSO. bowiem za nic w świecie nie podzieliłaby się z nikim swą władzą. Jedną jest tylko MSO. na ziemi lwowskiej.

O sposobie „sprawdzania” tych legitymacji pisze nam radny miasta, wybitny obywatel Lwowa, znany z nieposzlakowanego charakteru, cieszący się ogólnym szacunkiem we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa.

Oto dosłowna treść listu:

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Dnia 13 bm., o godz. wpół do 6-tej rano, dwaj uzbrojeni mężczyźni, zbudziwszy służącą, wtargnęli do mojej sypialni i, nie bacząc na śpiącą żonę,

zażądali odemnie głosem podniesionym okazania legitymacji.

oraz zapytali, czy mam broń i czy niema jeszcze innych mężczyzn w mieszkaniu? Zdziwiony niemało tą wczesną i nieproszoną wizytą, zażądałem przedewszystkiem, by oni wprzód okazali mi swoją legitymację, na co jeden z mężczyzn legitymował się jako członek M. S. O. Władysław Lenik i zażądał, bym się zebrał i poszedł z nimi na komendę przy ul. św. Teresy.

Ządaniu temu odmówiłem, żądając ze swej strony okazania mi pisemnego rozkazu, upoważniającego do najścia na moje mieszkanie, do przedsięwzięcia u mnie rewizji i do aresztowania mnie.

je, gdzie się chlubnie odznacza i żyje niezatartymi głoskami w granicę, z którego mu pomnik wystawia... Czyś, obywatelu, nigdy nie słyszał tego pełnego namaszczenia i zimnej surowości, jak majestat Prawa, pytania:

— Legitymacja? Przepustka?

A to sprawdzanie żądanych dokumentów!... — Okiem bystrego policyjanta, znawcy taki jegomość przegląda twe papiery legitymacyjne i ze smutkiem tajonym oddaje właścicielowi. Połów się nie uda!... Papiery w porządku...

MSO. już posiada sztandar własny. Zastępuje on w przeróżnych „paradach” z olbrzymiem powodzeniem dawnych weteranów austriackich... Jakże pięknie maszerują szeregi MSO! Jaką karność, postawą, bohaterstwem i nadewszystko, świadomością, że ziemia obraca się dokoła MSO. i stońce tylko dlatego w nocy nie świeci, by nie utrudniał działalności „myśliwych”...

P. Lenik usiłował zbyć mnie tem, że ma ogólny ustny rozkaz, pouczał mnie, że zachowanie się moje jest

„sprzeciwianiem się urzędowaniu”.

że jeżeli nie wstanę i nie pójdę z nimi, to „ja mam ludzi i broń”, przyczem zachęcał mnie słowami: „zbieraj się pan prędzej, prędzej”.

Na to oświadczyłem tym dwom mężczyznom, że zachowuję się gorzej, niż żandarmi rosyjscy

i że jeżeli nie mają pisemnego rozkazu — niechaj opuszczą bezzwłocznie moje mieszkanie, przyczem zastrzegłem sobie

pociągnąć ich obu do odpowiedzialności.

To poskutkowało — obaj mężczyźni wyszli, doprowadzeni przezemnie aż do drzwi (bo w przedpokoju wisiała moja zarzutka) i przy tej sposobności widziałem, że w klatce schodowej czeka kilku uzbrojonych żołnierzy czy też MSOwców.

Potem opowiadał mi sąsiad, że wychodząc z domu p. Lenik odezwał się do swego towarzysza: „temu Buberowi dajmy pokój, to socyalista ja go znam”. (Co za wzruszający szacunek dla Karola Marksa!)

Później dowiedziałem się, że ta sama dwójka tejże nocy od godz. 3 począwszy urządziła podobne rewizje w rozmaitych innych mieszkaniach przy ul. Kraszewskiego, że

zabrała z łóżek wielu spokojnych i poważanych obywateli

(między innymi znanego kupca p. Stanisława Gabryela, adwokata Selzera i innych) i odprowadzała na ul. św. Teresy, gdzie na legitymacjach tychże obywa-

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig.
(Ciąg dalszy).

U Razumowa wewnętrzne napięcie osłabło cokolwiek; zauważył ponuro:

— A przecie ten Haldin wierzył w Boga.

— Więc pan o tem wie, szepnął radca Mikulin cichym głosem, lecz wyraźnie. Razumow robił sobie natychmiast gwałtowne wyrzuty, że to powiedział, i znowu powtórzył sobie przestroję: „nie mówić, jeżeli nie będziesz pytany — a cały epizod z Siemianyczem zamilczać bezwarunkowo”.

— Więcej mi pan powiedział, niż sędziowie z niego wydostać mogli — rzekł radca. Był przesłuchiwany przez komisję z trzech ludzi. Mam tu przed sobą protokół z rozprawy. Po każdym pytaniu napisano: „nie dał odpowiedzi — nie dał odpowiedzi”. I tak do końca. To bardzo zatwardziały zbrodniarz. A pan mówi, że był wierzący...

Po krótkiej pauzie wyraził przypuszczenie, że Razumow może częściej rozmawiał z Haldinem na ten temat.

— Nie — odrzekł Razumow; on mówił, a ja słuchałem, to nie rozmowa.

— Umieć słuchać, to wielka sztuka, zauważył radca Mikulin.

— A skłonić ludzi do mówienia, to również

12 sztuka, mruknął Razumow.

— O, to nie tak trudno, rzekł Mikulin swobodnie — z małymi wyjątkami naturalnie, jak np. w tym wypadku z Haldinem. Niczem nie można go było skłonić do mówienia. Cztery tajne śledztwa. — I nawet podczas ostatniego przesłuchania, gdy wspomniano o osobie pana...

— Wspomniano o mnie — rzekł Razumow podnosząc głowę, — tego nie rozumię.

— Widzi pan, uważano to za nieodzowne. W tak ciężkim wypadku, musi się próbować każdego środka, który mógłby podzielić na winowajcę. Postanowiono więc postawić mu jedno pytanie. Ze względu jednak na wyrażne życzenie księcia K. nie podano nazwiska pańskiego do protokołu, ani nawet nie zawiadomiono o niem sędziów. Generał T. sam sformułował to pytanie — przeczytam je: „Pytanie: Czy człowiek, dobrze panu znany, w poniedziałek kilka godzin i na którego doniesienie zostałeś aresztowany — czy człowiek ten wiedział już przedtem o pańskim zamiarze popełnienia morderstwa?”

— Oskarżony nie dał odpowiedzi. — Wprowadzono do twierdzy księdza, który próbował obudzić w nim skruchę i skłonić go do złożenia pełnego wyznania. Teraz poraz pierwszy więzień otworzył usta, aby głośno i wyraźnie przedpołudniem trybunał wydał wyrok śmierci — i wyznaczył wykonanie wyroku na godzinę czwartą popołudniu.

Radca Mikulin odłożył akt i zwróciwszy się do Razumowa dodał objaśniająco:

— Nie widzieliśmy przyczyny zwleknięcia z egzekucją; w południe napisałem sam telegraficzny rozkaz, aby wyrok został wykonany. Dziś o czwartej popołudniu został powieszony.

Wiadomość o śmierci Haldina wywołała u Razumowa uczucie wielkiego znużenia, które następuje zazwyczaj po silnem natężeniu, lub wzruszeniu. Nie mógł jednak powstrzymać się od cichej uwagi: „Wierzył w życie pośmiertne”.

Radca Mikulin wzruszył pogardliwie ramionami, Razumow zaś wstał, sądził bowiem, że nie ma celu, by dłużej tu był; w głębokiem zamysleniu przeszedł przez pokój; zapomniał zupełnie, gdzie się znajdował, i że w pokoju był jeszcze radca Mikulin. Chwytał już za kłamkę, gdy usłyszał spokojny głos Mikulina:

— Cóż to, Cyrylu Sydorowiczu, co pan zamierza uczynić?

Razumow ocknąwszy się, puścił kłamkę i postąpił na środek pokoju.

— Wiem co pan myśli — rzekł z pozornym spokojem — myśli pan, że jestem współnikiem tego nieszczęśliwca...

Ja tego Haldina nienawidziłem — nie dlatego, że popełnił morderstwo, lecz dlatego, że moja zdrowa natura odnosiła się do niego wprost odpornie... Jego śmierć — cóż ona mnie obchodzi?

(C. d. n.).

też wypisywano jakiś numer, a następnie oświadczo-
no im, że mogą iść do domu.

Tyle nagłe fakty.

A teraz refleksje:

Gdzie żyjemy, czy w carskiej Rosji — czy w wol-
nej Polsce?

Czy istnieją u nas swobody obywatelskie, czy
też nie? Czy obowiązuje nietykalność mieszkań i
osoby?

Czy wolno, chociażby członkom MSO., wpadać
do mieszkań obywateli, urządzać rewizje i aresztowa-
nia? Czy czynność urzędowa, polegająca na za-
pytaniu obywatela, czy ma legitymację, musi być wy-
konana tylko w nocy?

Czy istniał jakiś rozkaz i jaka władza go wy-
dała? i czy władza ta zdawała sobie sprawę z do-
niosłości swoich zarządzeń?

Czy, Towarzyszu Redaktorze, nie jesteście zda-
nia, że podobne zachowanie się władz i organów
„obywatelskich“ powołanych rzekomo do strzeżenia
ładu i porządku,

ład ten i porządek w najwyższym stopniu na szwank
mają?

i wywołuje wśród ludności nastroj gorszy, aniżeli
pod inwazyą rosyjską.

Ze najście na moje mieszkanie było oczywiście
i świadomym bezprawiem, — stwierdził to najdo-
wodniej obaj panowie, wynosząc się z mego mie-
szkania wskutek mojej energicznej postawy. Gdyby
bowiem istniał rzeczywisty powód do rewizji i aresztowa-
nia mnie, nie byłoby się chyba dał tak lekko
wypłoszyć, bo wszak „mieleli ludzi i broń“.

Tych słów kilka bądźcie łaskawi ogłosić w „Dzie-
niku Ludowym“.

przedewszystkiem do wiadomości czynników urzę-
dowych

(generalnego delegata, prezydium miasta i prokura-
tora państwa), a powtóre dla pouczenia licznych
moich współobywateli, aby wiedzieli, jak się zachowa-
wać na wypadek uzbrojonego napadu na ich mieszka-
nie.

Dr. Rafał Bubier“.

Tyle nasz informator, I nie on jeden. Przez ca-
łą niedzielę ubiegłą i poniedziałek drzwiami się w
lokalu redakcyjnym nie zamykały i coraz nowi
napływali mieszkańcy ze skargami na M. S. O.

Szykanowano ludność niemożliwie.

Żadano najrozmaitszych dokumentów. Co dla
jednego M. S. O. było jasne i wystarczające, to
drugi uznał za ciemne i nieważne. Wprowadzono
też nowość. Była nią żądanie legitymowania się
kobiet...

„Kwiatki“ z ostatnich występów M. S. O.

W niedzielę rano M. S. O. ujęła służącą, któ-
ra szła do kościoła na mszę. Dziewczynę oddano
do aresztów policyjnych,

między prostytutkami!

Członek MSO., Dr. Lubieniecki, prokurator,
wezwany na sekcję III. dzielnicy I. do pełnienia
służby z 12 na 13 bm., chciał odejść do domu,
by zawiadomić rodzinę o swej służbie. Nie pozwo-
lono mu wyjść, a to, jak powiedziano, „by nie
uprzedził kogo o postanowionych rewizjach“.
Kiedy zaś zwrócił uwagę sekcyjnego, że jest wol-
nym obywatelem państwa polskiego i stanowczo
wyjdzie, zatrzymano go przemocą. Dr. Lubienie-
cki zaznaczył, że z tem odniesie się do minister-
stwa i Sejmu w Warszawie.

Innego członka tejże sekcji i dzielnicy, p.
Proroka, wezwano do służby pod zagrożeniem
kary 200 koron.

Kolporterkę 12-letnią aresztowano ze sto-
sem rannych pism w ulicy Legionów z powodu braku
legitymacji.

Piętnastoletniego chłopca, śpieszącego z „Dzie-
nikiem Ludowym“ do cenzury, aresztowano w
ulicy Sykstuskiej i dopiero na skutek stanowczego
oporu jego i żądania, by jeden ze straży udał
się z nim do drukarni, gdzie otrzyma legityma-
cję, uniknął włóczenia się po sekcjach, dzielni-
cach itd.

Zatrzymywano i odstawiano do dzielnic kon-
duktorki i konduktorów M. K. E.

Restauratorkę, p. Fabianową, idącą o godz.
6 rano, posiadającą przepustkę nocną, odstawio-
no na dzielnicę i trzymano do godz. 8 rano. W
międzyczasie przeprowadzono rewizję w restaura-
cji jej i piwnicy. Po rewizji skonstatowała
p. Fabianowa braki w piwnicy, wynoszące kilka

tysięcy koron.

Na Zamarstynowie wydawano kobietom, tam
sprowadzanym, kartki białe za opłatą 1 K, męż-
czyznom żółtawe za cenę 5 K!, rzekomo uwal-
niające od ponownego sprowadzania.

Zamykano całe ulice i nie wpuszczano ludzi do
domów. Tak nawet osławione „Deutschmeistry“,
pełniące podobną służbę szpiclowską w Krakowie,

Rozpedzić tę kabaretową służbę bezpieczeństwa.

Statut MSO. powiada, że jest ona organem
władz politycznych. Rewizje niedzielne zarzą-
dzono podobno na rozkaz wojska, bez pytania
o zgodę władz cywilnych. A jeżeli tak, to
jakiem prawem wojskowość, daleko poza fron-
tem, przywłaszcza sobie atrybuty cywilnej wła-
dzy bezpieczeństwa.

jakiem prawem MSO. śmiała wpadać do pry-
watnych mieszkań w celu poszukiwań, skoro nie
udzielono jej uprawnień do tego przez żadne wła-
dze kompetentne?

Najwyższy czas, aby rozwiązać MSO. a wzglę-
dnie poddać ją pod zarząd władzy politycznej
cywilnej. Ograniczyć jej zakres działania i u-
żywać jako organ pomocniczy. Utrzymanie M.
S. O. kosztuje miasto

rocznie zgrą pól miliona koron,

miasto zaś nie ma żadnego wpływu na tę insty-
tucję ani żadnego pożytku.

MSO. istnieje i działa bezpłatnie. Wychowy-
wanie amatorów-szpicłów nie leży w interesie

nie postępowały!

I przed kim się legitymować? Wszak stwier-
dzono, że pewien kryminalista, karany 47 razy
więzieniem, należał do MSO.! Nawet pismom bur-
żuazyjnym już zawiele tej „obywatelskiej“ dzia-
łalności MSO. „Gazeta poranna“ i „Kurier lwow-
ski“ piętnują ten system kontrolowania dokumen-
tów.

zdrowia moralnego społeczeństwa.

Względy zarówno prawne, jak i etyczne naka-
zuja zniesienie MSO.

Tego rodzaju milicję organizuje się takżena
provincyi, co grozi tam podobnie anarchizacyj-
nymi stosunkami, jak we Lwowie.

Użyjemy wszelkich środków celem rozpedzenia
M. S. O. Przedewszystkiem sprawę przedstawia-
my Delegatowi Generalnemu, Dr. Galeckiemu. Je-
żeli on jej pomyślnie nie załatwi, poruszmy ją
w Sejmie i w Sztabie Generalnym.

Bohaterska ludność Lwowa w ciągu 7 mie-
sięcy obłężenia ukraińskiego złożyła dość danin
i przeżyła niemało cierpień. Taksamo jak pora-
dziła sobie z inwazyą ukraińską, taksamo go-
towa jest uporządkować swój stosunek do tej
samozwańczej instytucji bezpieczeństwa.

Dość szykan, gwałtów i prześladowań!

Czekamy zarządzenia władz. Gdy te nie nasta-
pią, uczynimy wszystko, by MSO. przestała ist-
nieć.

—o—

W obliczu generalnego strejku w Paryżu.

W rządowych kołach francuskich panuje za-
niepokojenie z powodu zapowiedzianego na 21
lipca generalnego strajku w Paryżu. Pierwszy
sekretarz powszechnej konfederacji robotniczej,
Jouhaux, oświadczył, że manifestacja 21 lipca
będzie powtórzeniem manifestacji 1 maja (podczas

której przyszło do rozlewu krwi), ale w bez poro-
wnania większych rozmiarach.

Rząd czyni wojskowe zarządzenia, należy się
zatem obawiać, że manifestacja pociągnie za so-
bą wiele ofiar.

—o—

Ujęcie sprawców zamachu morderczego.

Lwów, 15 lipca.

P. Gabryela Matysdorfova, wdowa, zamieszka-
ła przy ul. Koliataja l. 4, na drugim piętrze, wy-
szła 11 marca b. r. na zakupy do miasta. Przy
drzwiach wchodowych do mieszkania napadło na nią
dwoje mężczyzn i poczęli ją dusić. Podczas tego wy-
bił jej zdrowe zęby, pociłali jej sztuczną szczę-
kę, którą wciśniętym w usta kneblem zapchali aż
do gardła.

Napadnięta wskutek strachu popadła w odrętwie-
nie i to ją od śmierci uratowało, bo po stwierdzeniu
rzekomej śmierci ofiary, zaniechali zamiaru zastrze-
lenia jej — jak to zrazu proponował jeden z ban-
dytów.

Ofiarę, nie dającą znaku życia, za nogi zacią-
gnęli do ciemnego kąta na kurytarzu, poczem ra-
busie zabrali jej ręczną torebkę, z którą zbiegli.
Zawartość jej wynosiła 4.000 koron gotówką.

Na policyi pani M. zeznała, że z jednym z na-

pastników rozmawiała na schodach poprzedniego dnia
przed napadem i że obu może poznać.

Gdzieś w pewnym towarzystwie rozmawiali
sprawcy tego zamachu, że mało zarobili podczas tego
„interesu“ u tej milionerki bo za taką ogólnie „ucho-
dzi p. Matysdorfova.

To biadanie pomogło policyi do ustalenia na-
zwisk rabusiów.

Są nimi notowani policyjnie: Bronisław Bac i
Józef Welez, których z fotografii poznała ofiara na-
padu.

Pierwszy z nich siedzi już w sądzie za inne
kradzieże, Welez zaś od tego czasu był już wiele
razy aresztowany i wypuszczany pod różnemi in-
nemi nazwiskami. Ostatnio był przytrzymany za kra-
dzieże tramwajowe, podając fałszywe nazwisko Teo-
fila Pikausa.

Dziś obaj przyznają, że „do czasu dzban wodę
nosi“.

Walne zgromadzenie krak. tow. wzajemnych ubezpieczeń.

KRAKÓW. (Tel. pryw.) Krakowskie towa-
rzystwo wzajemnych ubezpieczeń miało dnia 6
bm. swoje walne zgromadzenie.

Sprawozdanie z działalności w roku 1918
działu ogniowego przedstawia się następująco:
Towarzystwo rozszerzyło swoją działalność na
byłe Królestwo, na razie w działach: ogniowym
i życiowym.

Wyniki działu ogniowego za r. 1918 są po-
myślne. Ilość polic wynosi 318.164, suma zy-
sku zagwarantowanego doszła do 3,741,877.873
kor. Wypłacono tytułem odszkodowań 15,487.181
koron.

Fundusze rezerwowe wynoszą 14,253.265 K.,
czysty zysk 1,407.517 kor. Rada nadzorcza
uchwaliła wypłacić członkom zwrot 10 proc.
od premii za rok 1918.

Sprawozdanie z działu grawowego: wyniki
w tym dziale były w r. 1918 pomyślniejsze, niż

w roku poprzednim. Ilość polic wynosiła 6774,
suma ubezpieczonej wartości 128,797.106 kor.
wypłacono szkód 1,162.001 K. Fundusze rezer-
wowe wynoszą 4,086.370 kor. Osiągnięta w r.
1918 nadwyżka wynosi 153.411 K.

Rada nadzorcza uchwaliła zwrócić 15 proc.
od premii.

Sprawozdanie z działu ubezpieczeń od kra-
dzieży: z powodu nadmiernego rozrostu roz-
bojów, włamań i kradzieży, dział ten przyniósł
niedobór w kwocie 109.451 kor., pokryty czę-
ścią z funduszu zakładowego, częścią pożyczką.
Postanowiono podwyższyć wysokość premii od
ubezpieczeń od kradzieży.

Po uchwaleniu dyrekcyi absolutoryum zgro-
madzenie dokonało wyborów uzupełniających:
do Rady nadzorczej wybrano dr. Faustyna
Jakubowskiego, do komisji rewizyjnej ks. Kru-
pińskiego.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Żandarmi aresztują za walkę o 8-godz. dzień pracy

Lwów, 15 lipca.

Objuczonym „marnościami tego świata“ pracodawcom ciężko i niewygodnie iść z postępem czasu. Toteż wiele trudu i pracy muszą poświęcić nasi towarzysze, ażeby uzyskać to, co już im przyznano, oraz „pouczyć“ władze, jakie są ustawy i rozporządzenia.

Dla przykładu podamy dziś jeden z tysięcy faktów.

W dobrach po śp. Romanie Potockim w Łancucie do niedawna

liczył dzień roboczy 10 i więcej godzin.

Tak było przy budowie domu administracyjnego oraz w tartaku.

Po otrzymaniu od grupy tow. murarzy ze Lwowa odpisu dekretu państwowego z rozporządzeniem o ośmiogodzinnym dniu pracy w dniu powszednim i sześciogodzinnym w sobotę, udała się delegacja, złożona z dwu to-

warzyszy, do zarządcy dóbr wspomnianych, Franciszka Beera w tej sprawie, równocześnie pracownicy, oczekując wyniku delegacji, wstrzymali pracę.

Akcja ta, podziałała na wspomnianego, pana jak uderzenie gromu z jasnego nieba. Natychmiast, jak za dawnych „dobrych czasów“ aresztować rozkazał żandarmeryi delegatów tow. Banasia i Krawczyka.

Przewodniczący miejscowej grupy tow. Bęben udał się do starosty i przedstawił rzecz całą oraz niewłaściwy postępek miejscowej żandarmeryi.

Akcja ta odniosła skutek i zakończyła się natychmiastowym uwolnieniem aresztowanych tudzież zaprowadzeniem ustawowego dnia pracy.

Koniecznym jest, ażeby władze same pilnowały wykonywania ustaw państwowych i ażeby w przyszłości nie zachodziła potrzeba „pouczania“ ich o dekretach państwowych.

Depesze.

Propaganda antypolska w Holandii.

POZNAŃ. W „Nieuwe Rotterd. Courant“ pojawiają się od czasu do czasu artykuły współpracownika niemieckiego ministerstwa spraw zagran. Gargassa, który udał się do Holandii, gdzie zajmuje się sprawami polskimi — oczywiście na naszą niekorzyść. Powszechnie przypuszczają, że wszystkie artykuły, które się pojawiły swego czasu o pogromach żydów we Lwowie, a które obiegły prasę holenderską i skandynawską, pochodziły od Gargassa. Na uwagę zasługuje fakt, że pisma niemieckie bardzo chętnie i bardzo często cytują artykuły Gargassa.

Wybory w Rumunii.

POZNAŃ. (Radio z Bukaresztu). Wybory do parlamentu rumuńskiego odbędą się w dniach 15, 16 i 17 września, do senatu zaś w dniach 20 i 21 września b. r.

Niemcy pod kuratelą.

POZNAŃ. (Radio z Paryża). Utworzono komisję, która ma kontrolować siłę liczącą armii niemieckiej w Berlinie i w innych miastach niemieckich.

Rabunki Niemców na Suwalszczyźnie.

POZNAŃ. (Rad. z Paryża). Na ręce francuskiej komisji wojskowej w Libawie złożono ze strony ludności polskiej i litewskiej protest przeciw systematycznemu rabowaniu kraju przez wojska niemieckie, cofające się przez Suwalszczyznę.

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek 15 lipca o 7 wiecz. „Lizystrata“ operetka w 3 aktach Linckiego.
Środa 16 lipca o 7 wiecz. „Winobranie“, operetka w 3 aktach Nedbala.
Czwartek 17 lipca o 7 wiecz. po raz pierwszy „Ernani“ opera w 4 aktach J. Verdiego.
Piątek 18 lipca o 7 wiecz. „Nietoperz“ operetka w 3 aktach Straussa.
Sobota 19 lipca o 7 wiecz. „Ernani“ opera w 4 akt. Verdiego

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We wtorek dnia 15 lipca, o godz. 7.30 wieczorem: ostatni występ Józefa Borowskiej, pieśniarki polskiej; „Piosenki tyrolskie“, operetka Koszuta; balet; „Pan z lasku bułofskiego“, rzecz Monseya; „Czarowne chwile“ bluetka Zawadzkiego.

„CZWORKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4): Dziś w piątek 11 lipca o godzinie 7.30 wieczorem premiera programu VI. Wielka rewia satyryczno-polityczna w 2 aktach p. t.: „Dawniej a dziś“ czyli „Panoptikum lwowskie“. Bilety wcześniej do nabycia u WP. Schayewowej pl. Maryacki 6.

DYMISYA pułkownika Maczyńskiego. Jak donosi „Słowo“, pułkownik Maczyński, kierujący brygadą, na rozkaz Naczelnego Wodza przeniesiony został do pierwszej rezerwy i wezwany, aby złożył raport za czas od 1 czerwca. Temsamem Maczyński opuścił czynną służbę wojskową.

PRZEGLĄDU dokumentów osobistych dokonały władze wojskowe z M. S. O. w nocy z soboty na niedzielę, jakoteż i w samą niedzielę. Przegląd odbywał się w znany sposób M. S. O., który też ostro zaatakowała „Gazeta Poranna“. Aresztowano sporą liczbę ludzi bez dokumentów osobistych.

KOMUNIKAT DYREKCJI KOLEJOWEJ. Z powodu uszkodzenia przez powódź mostów, wstrzymuje się aż do odwołania ruch pociągów na szlaku Lublin—Rozwadów.

Równocześnie podaje się do wiadomości, iż od dnia 15 lipca br. prowadzić będzie pociąg pośpieszny Nr. 101, zaś od 16 lipca pociąg pośpieszny Nr. 102 codziennie wagon restauracyjny między Krakowem i Lwowem i na odwrót.

WSCIEKLY PIES na ulicach miasta. Ubiegłej nocy od strony dworca Łyczakowskiego nadbiegł wściekły pies, który pokąsał w ul. Łyczakowskiej Aleksandra Kureka, liczącego lat 11, syna organisty, Edwarda Tworzydła, liczącego lat 9, syna kowala. W Ryńku pokąsał ten sam pies w obie nogi Grzegorza Sulikowskiego, liczącego lat 46, szewca i Józefa Kucalę, lat 44, woźnego.

Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło nieszczęśliwe ofiary, lecz czeka ich jeszcze długa kuracja przed następstwami jadu. Pies — jak nas informują — został na wałach hetmańskich przez żołnierza zabity.

Z DNIA I NOCY. S. Steinlowej skradziono ze strychu przy ul. Kopernika 14 wiele bielizny, wartości 5.000 koron.

Uroczystość na cześć Francyi we Lwowie.

Wczoraj o godz. 10.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w bazylice lwowskiej, z okazji święta narodowego Francyi.

Przed bazyliką ustawiona była kompania honorowa wojska z muzyką 4 pp. na czele i oddział wojskowy żeński.

Nadchodzących sprzymierzeńców powitała muzyka odegraniem „Marsylianki“, a zebrana publiczność odkryła głowy i z powagą wysłuchiwała rewolucyjnej pieśni.

Nabożeństwo celebrował arcybiskup Bilczewski przy licznej asyście kleru.

W Nabożeństwie wzięli udział oficerowie francuscy, gen. Gołogórski i Jędrzejewski, wielu oficerów sztabu, imieniem miasta, wiceprezydent tow. Obirek oraz liczna publiczność.

Na chórze, podczas całego nabożeństwa chór teatralny wykonał szereg pieśni.

NA FUNDUSZ INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSKICH:

Kapitan W. P. I. K. 10 kor.; robotnicy warsztatów automobilowych (ul. Na Błonie 1. 3) 190 kor. 80 hal.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

Za duszę s. p.

Włodzimierza Michała Bułata

jednorocznego pluton. 37 p. p. W. P., abiturienta Pierwszej lwowskiej szkoły real. i sekcyjnego ochotnika P. O. W., odznaczonego krzyżem Obrońców Lwowa, poległego śmiercią bohaterską w 17 roku życia, dnia 14 czerwca 1919 r., w walce o przyczółek mostowy na Dniestrze koło Niżniowa, pochowanego tymczasowo na cmentarzu rz. kat. w Niżniowie odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we wtorek d. 15 lipca o godz. 9 rano w kościele Archikatedralnym obrz. łac., na które krewnych, kolegów i znajomych s. p. zmarłego zapraszają

477-2

Rodzice.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Dr. MEISELS

ord. w chorobach dzieci od 3—5 652-10

Czarneckiego 3 — Szczepienie

Teatr Świetlny

„APOLLO“

ul. Chorażczyzny 7.

Od wtorka 15 lipca 1919

najpotężniejszy epokowy w 6 częściach dramat na tle przeżyć sercowych bohaterki francuskiej napastowanej miłością prusaka. Demonstrowany na całym świecie pod protektorem Republiki francuskiej i Stanów Zjednoczonych p. t.

Nie zapomnijmy nigdy
:-: zbrodnie pruskie!!

Obraz wykonano przez Towarzystwo francusko-amerykańskie „Pathe“. Pełen wzruszających i przejmujących zgroz scen z wojny światowej — wraz z zdjęciami z zatopienia LUSITANII — Koncert orkiestry filharmon.

„MARYSIENKA“ ↑ „KOPERNIK“
PLAC SMOLKI 5. UL. KOPERNIKA 9.

Dziś dnia 15-go lipca br. nadzwyczajna
Premiera!

Niepospolity, emocjonalny dramat ze środowiska wyższych pięciu tys. w 4 wielk. częściach pt

BAKARAT

w wykonaniu pierwszorzędných artyst. dramat

Nadprogram: **Nowość!**

Wspaniała 2 akt. komedia p. t.

Niech żyje młodość

Muzyka osnuta na francuskich motywach, doskonale zestrajają się z treścią dramatu i komedii

Colosseum

codziennie
o godz. 7.30
wieczorem

Największe atrakcje Paryża, Londynu i Nowego Yorku. Dyabli nie ludzie The two Butterflies sensacyjna nadpowietrzna, Little Tate najznakom. ekcentryk Paryża. Maryanna de Wehd jeźdźczyni na swoim koniu „Emir“. Lilipuci. Roma Miss Vally, Mary Collonna, Brothe s Mack. Nareszcie sami, farsa.

W niedzielę i święta 2 przedstawienie o godz. 4. i 7.30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3. —

Skandaliczna gospodarka.

Stanisławów, 13 lipca.

Jak już donieśliśmy, została rada miejska m. Stanisławowa i przyległych Knihininów rozwiązana, a na jej miejsce powołano Tymczasową Radę miejską dla Wielkiego Stanisławowa, w skład której weszło 4 socjalistów polskich i jeden ukraiński. Poraz pierwszy zasiedli socjaliści w Stanisławowie w radzie miejskiej! To też zaraz na pierwszym konstytuującym posiedzeniu zaznaczyli nas! towarzysze przez usta tow. Wileczyńskiego, że zerwanie z dotychczasową krzywdzącą masę ludową ordynacją wyborczą, wykluczającą robotników od udziału w rządach gminy, jest objawem, zasługującym na podkreślenie, że powołanie poraz pierwszy do rady gminnej reprezentantów robotniczych jest prognostykiem na przyszłość.

Toteż już pierwsze posiedzenie Tymczasowej Rady ujawniło tak skandaliczne stosunki, panujące w zarządzie gminy, że wprost się wierzyć nie chce, iżby w istocie coś takiego mogło mieć miejsce. Oto dla przykładu:

Gmina od szeregu lat ksiąg kasowych nie prowadzi!

Fundusz miejski za rok 1918 księga rozchodów nie zamknięta. Depozyty miejskie, księga zamyka się obecnie za rok 1917, zaś na lata 1918 i 1919 nie założone.

Fundusz ubogich: zakłada się dopiero księgę za rok 1917, zaś za lata 1918 i 1919 księgi nie założono!

Nie są założone i nie prowadzi się według ksiąg:

- 1) funduszu drogowego za lata 1917, 1918 i 1919,
- 2) trzyprocentowego grosza czynszowego za lata 1915, 1916—19, a księga za rok 1914 nie jest zamknięta,
- 3) drobne wpływy za lata 1918 i 1919, 4) funduszu rzemieślniczego za lata 1914—1919, 5) funduszu aprowizacyjnego 6 działów za lata 1915

do 1919, 6) papiery wartościowe 1917 księgi nie zamknięte a 1918 i 1919 wcale nie założone.

Oprócz tego bardzo wielka ilość aktów niezakończonych z lat 1918—1919, a załatwienie nastąpić nie może, jak długo ksiąg nie ma.

Gmina jest bankrutem,

która gospodarzać publicznymi pieniędzmi, ksiąg nawet nie prowadzi. Czy można dziś wiedzieć, czy i ile skradziono, skoro nie ma ksiąg, a może właśnie dlatego ksiąg nie założono, by nie wpaść na trop malwersacji i oszustw? Wejście socjalistów do gminy podzielało jak grom, na dotychczasową klikę. Ujawnienie tego skandalicznego stanu gospodarki gminnej w Stanisławowie zrobiło kolosalne wrażenie. Ale to dopiero początek. Winni tego strasznego stanu, w jakim się gmina znalazła, będą pociągnięci do karno-sądowej odpowiedzialności. W sprawie sanacji tych anormalnych stosunków będzie musiał magistrat przyjść na radę z odpowiednimi wnioskami.

Straty gminy idą w setki i miliony!

Gospodarka fatalna dotychczasowej kliky naraziła gminę na straszne straty. Burmistrz Nimhin będzie musiał publicznie złożyć rachunek z powierzonych mu pieniędzy. Magistrat obecny wytoczył wszystkim urzędnikom dyscyplinarkę, zwłaszcza, że wszyscy, z wyjątkiem jednego, złożyli przysięgę wierności rządowi ukraińskiemu.

Dziś dla każdego w Stanisławowie jasnym jest, dlaczego za żadną cenę nie chciano dopuścić ani jednego socjalistę do rady miejskiej. Klika magistracka broniła za każdą cenę swej twierdzy, wiedząc dobrze, że wejście żywiołów demokratycznych do rady spowoduje zawalenie się tej strupieszalej i zgangrenowanej instytucji, stojącej dotąd inercyjnie, safandulstwem i tępotą klik, która ją oranowała. Dziś klika runęła, ujawniając taką ohydę gospodarki skandalicznej, jakiej może drugiej w kraju nie było. Istna panama! O dalszych szczegółach później.

—o—

Ironia losu.

Zaiste, czy nie dziwny obrót rzeczy? Jakże to niedawno jeszcze słynni biskupi prawosławni Eulogiusz i Antoniusz groźnie, przy każdej sposobności, potrzaskali kufakiem pod adresem Polaków. Z jaką nienawiścią odnosili się do wszystkiego co polskie.

Dziś w jednym z krakowskich klasztorów, który udzielił im schronienia, wspomną tedy o minionej wielkości imperyalizmu carskiego, szczęśliwi zapewne, iż w samotnej celi znaleźli bezpieczną przed bolszewikami ucieczkę. Eulogiusz i Antoniusz, ukrywający się — w polskim katolickim klasztorze! Czyż to nie ironia losu?

I znowu, jak niedawno generałowie rosyjscy, komendanci cytadel warszawskiej, pastwili się nad polskimi więźniami stanu i wrzucanymi do kazamat X pawilonu! Żandarmską psiarnią ochrony strzegła czujnie „przestępców“, X pawilon stawał w oczach polskich zjawą, pełną tragicznej grozy.

Teraz w X pawilonie pod strażą polskich żołnierzy, siedzi rosyjski generał Agrepiejew, ongi sługa carski, później służbie bolszewickiej oddany. Jako generał bolszewicki, zmaszał się krwią jeńców polskich. Teraz sam jako jeńiec wojenny, o morderstwa pojmanych w niewolę żołnierzy polskich oskarżony, zajmuje jedną z tych izdebek, w których ciężkie i długie godziny spędzali polscy bojownicy o wolność...

Fortuna variabilis, Deus mirabilis!

Pan Bóg nie rychliwy ale sprawiedliwy!

Z powodu biskupa Eulogiusza opowiadano następującą anegdotę: Gdy podczas okupacji rosyjskiej przybył do Lwowa, dano mu do dy-

spozyci piękne mieszkanie p. Marcina Szarskiego, dyrektora banku, który przed nawałą moskiewską miasto opuścił.

W mieszkaniu pozostał rasowy pies p. Szarskiego Eulogiusz spostrzegł go i chciał pogłaskać. Ale pies zjeżył się, warknął i ugryzł polakozerzego archiereja w nogę.

— Ubij sobaku! wrzasnął z wściekłym gniewem Eulogiusz.

Wyrok wydany, delikwenta wyprowadzono na podwórze. Zanim jednak żołnierz, który otrzymał zlecenie, przyniósł karabin, stróż domu gwizdnął na psa, wyprowadził za bramę... Złoźczyńca zginął bez śladu.

Odnalazł się po paru latach, gdy p. Marcin Szarski powrócił do swego lwowskiego mieszkania. Eulogiusz siedzi zamknięty w klasztorze krakowskim, skazany przezeń na śmierć pies zażywa wolności i pomyślności...

Popierajcie Polską Poż. Państw!

Ze sportu.

„CZARNI” - „LOTNICY” (rewanż) 3:1 (2:1). Na rozmołwie boisku, co w wysokim stopniu utrudniało grę, rozegrano wczoraj match-rew. Obie drużyny wystąpiły w zmienionym składzie. W pierwszej połowie gry „Czarni” ładnie pracują, częstymi atakami stwarzają niebezpieczne pozycje i już w pierwszym kwadransie gry, König chwytając piłkę tuż przy linii autowej i pakuje ją w siatkę „Lotników”. „Lotnicy” starają się wszelkimi siłami zrewanżować, lecz wskutek braku decyzji i słabego strzelania, wszystkie ataki spełniają na niczem. Piłkę przenoszą „Czar-

ni” znowu na pole „Lotników” i wskutek winy bramkarza, który wysunął się naprzód, strzela Karnecki drugiego gola dla „Czarnych”. „Lotnicy”, obawiając się klęski, starają się o uzyskanie punktu, częściej wysuwają się naprzód, a nawet Makowicz strzela bramkę, której sędzia jednak nie uznaje zobaczywszy już po strzale „faul” — daje rzut wolny do „Lotników”. Dopiero przed samą pauzą Juras z prawego skrzydła, ciągnie piłkę aż pod bramkę i długim niskim rzutem strzela pierwszego dla „Lotników” gola.

Po pauzie gra staje się ostrą, chwilową przewagę mają „Czarni” i uzyskują przez König trzeciego gola. Teraz piłka przenosi się z pola na pole, zaś między graczami dochodzi do częstych scysy. Przed końcem gry drużyna „Lotników” schodzi z boiska z powodu zarządzenia przez sędziego rzutu wolnego na korzyść „Czarnych”, co w tym wypadku absolutnie nie miało mieć miejsca. Jesteśmy dalecy od zarzucania p. Rappaportowi stronniczości, to jednak w tym wypadku racja była bezspornie po stronie „Lotników”. W pierwszym bowiem rzędzie zawinił pomocnik „Czarnych”, który kopnął Pawłowskiego w udo, tak, iż rozdarł na nim spodnie, a następnie dopiero Pawłowski rzekomo odruchowo uderzył go w twarz. Za nieustaloną winę Pawłowskiego nie może cierpieć cała drużyna, dlatego też sędzia powinien był dać przedewszystkiem wolny rzut do „Czarnych”, Pawłowskiego zaś upomnąć, albo nawet i wykluczyć, a drużyna byłaby grała dalej.

Z „Czarnych” bardzo ładnie grali: Hawing, Witkowski, Müller, Kowalski, Karnecki i König.

Z „Lotników” wybijali się: Trolka, Bohonos, Juras, Pawłowski i Poznański w napadzie.

U sędziego, p. Rappaporta, cechował brak rutyny.

H. B.

Ogłoszenia Magistratu.

KARTY POBORU NAFTY. Magistrat wzywa PT. kupców, właścicieli rejonowej sprzedaży nafty, by stawili się we wtorek dnia 15 lipca o godz. 11-tej w XVII B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska 1. 11, II. p. celem podjęcia kart poboru nafty za miesiąc lipiec b. r. Zarazem przypomina się, że sprzedaż nafty za czerwiec b. r. na 3-ci odcinek arkuszy kuponowych rozpoczęła się z początkiem bieżącego tygodnia i trwać będzie najdłużej do dnia 20 lipca b. r., poczem kupony wyżej wymienione stracą ważność i nie będą realizowane.

ZAPALKI. Magistrat podaje do wiadomości, że począwszy od 15 lipca, t. j. od wtorku rozpocznie się we wszystkich sklepach miejskich sprzedaż zapalek, a to w racyl 1 pudełko na osobę za ściągnięciem 5-go odcinka arkusza kuponowego, stosownie do uwidocznionej na tym kuponie ilości osób w gospodarstwie.

Zarządy konsumów mogą zgłosić się do M. Zakładu aprowizacyjnego (ul. Bema 1. 12) po należny im przydział zapalek, których sprzedaż nastąpić ma w wyżej podany sposób.

OGŁOSZENIE.

Komisja cennikowa uchwaliła mianowicie cenę za 1 kg. masła świeżego 50 kor.; 1 kg. masła solonego 44 kor.; 1 jaje w sprzedaży hurtownej 74 hal.; 1 jaje w sprzedaży detalicznej 80 hal.

Ceny powyższe obowiązują z chwilą ogłoszenia. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Komunikaty.

ZEBRANIE PEŁNEJ „KOMISYI ZAWODOWEJ” odbędzie się w sobotę dnia 19 lipca o godz. 6 po południu w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p. Każde stowarzyszenie robotnicze deleguje 3 delegatów z grona swych członków. Na porządku obrad: Omówienie programu prac Komisji. Sprawy bezrobocia w pojedynczych zawodach. Sprawy bieżące i wnioski.

Obecność wszystkich delegatów konieczna.

TEATR STYLOWY
„CHIMERA”

HENNY PORTEN

Lwów, ulica Akademicka liczbą 8.

ulubienica Publiczności w najwybitniejszym obrazie sezonu „DAMA, DYABEL I MODYSTKA. Program od piątku 11-go do czwartku 17-go lipca.



Wspaniały program od poniedziałku, dnia 14-go lipca 1919 i w dni następne

MADAME BUTTERFLY

wspaniały dramat amerykański w 4 aktach oraz

Piękna Beatrycza

Film parysk. wytworni „Gaumont”. florencka opowieść o miłości w 4 aktach. Film parysk. wytworni „Gaumont”.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.**
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed-
południem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wy-
konuje po najtańszych cenach
rytownik, ulica **Maks Glaserman**
Sykstuska 1. 19

Asystent farmacji z długoletnią praktyką,
Polak, poszukuje zastęp-
stwo lub stałą posadę w aptece zaraz. Adres: **Laurowski,**
Dolina—Ordenica. 409—3

Biurka i szafki amerykańskie, krzesła, fotele zaku-
pimy. Zgłoszenia u dozorczy ul. **Batorego 4.**

Mundantki na zastępstwo, poszukuje kancelary-
adw. **dr. Herschthala** we **Lwowie, ul.**
Kołatka 3. 476—3

Pianino (z elektryką lub bez) z ksylofonem i skrzy-
pcami, bardzo ładne, nadające się do ka-
wiarni lub restauracji, korzystnie do sprzedania. Wia-
domość w kawiarni „City” ul. **Legionów 11.** 742—3

Dworek mały kupię z wkładem 4000 kor. Zgłosze-
nia: „Dworek” adm. **Dziennika Ludowego“.**

Introligatorki znajdują stałe zajęcia oraz panny
do nauki poszukuje introligatornia
Bardacha ul. Piekarska 11. 479—3

Dwie nakładaczki znajdują natychmiast stałe
zajęcie w drukarni **Ignacego**
Jaegera we **Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33.** 747—3

Wyroby z płyt marmurowych, teraso
i sztucznego kamienia, reperacje, szlifowanie, polerowanie
i odnowienia budowlań, meblowe i galanteryjne wyko-
nuje pracownia **Kornela Żelazkiewicza,** **Lwów, ul. Ubocz 3.**

▼ OGŁOSZENIA. ▼

☛ NOWOŚCI DLA PAŃ!

Na wyjazd szlafroki, matynki do prania poleca najtaniej
konfekcja damska

Z. MANNER, **Sykstuska 2.**

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krak.
we **Lwowie** wraz z Filją w **Krakowie** i Ekspo-
zyturą w **Białej** przyjmują

subskrypcję
młodych akcji Polskiego Towarz. handlowego
w Krakowie

na oryginalnych warunkach prospektu.

Cement w beczkach i na kilogramy,
sprzedaje firma 547—6

JAN SUDHOFF, Magazyn farb
Lwów, ul. Akademicka 8

Fabryka korków

ORAZ SKŁAD KAPSLI METALOWYCH
Dr. M. Mülszteina 640—10
Lwów, ulica Kopernika liczba 19, II. p.

KURSA PRAWNICZE

„IUS“ Rynek główny I. 22. „IUS“
KRAKÓW.

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów
i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwow-
skiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupeł-
ności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby
pisemny opuszczania miejsca pobytu.

Lekcje zbiorowe i indywidualne. — Wypożyczanie skryptów,
skrutów i ustaw. — Informacje i prospekt na żądanie. — Przy-
gotowanie odpowiednio do zmian politycznych. 660—5

Zakład dentystryczno-techniczny.

Zygmunta Pekelmann

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, Nazimierzowska 17, Pasaż

Ogłoszenie.

Zwyczajne roczne WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzysz. spożywczych kolejarzy „Oszczędność”
w **Stryju**, stowarz. zar. z ogr. por., odbędzie się
w **sobotę, dnia 2-go sierpnia 1919 r.**
o godzinie 3-ciej popołudniu przy ulicy **Trybu-**
nańskiej 1. 35, parter (szkoła konduktorów).

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Wal-
nego Zgromadzenia.
 2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i ra-
chunków za r. 1918.
 3. Sprawozdanie komisji kontrolującej z wnio-
skem o udzielenie ustępującemu Zarządowi
absolutoryum.
 4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału
czystego zysku.
 5. Wybór Zarządu i Rady nadzorczej.
 6. Wnioski i interpelacje członków.
- W **Stryju**, dnia 11 lipca 1919.
Za stowarzyszenie spożywcze kolejarzy
„Oszczędność” w **Stryju**:
G. Ostapiński, likwidator. **W. Piotrowski** przew.
Fr. Berthold, skarbnik.

Żądajcie wszędzie!!

PRZETŁUSZCZONE BALSAMICZNE
MYDŁA LECZNICZE
A. B. C.!

na składzie w aptece
M. ETTINGER **Lwów, plac Gołuchowski.**
Żądajcie wszędzie!!

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.

Lwów, ul. Kopernika 1. 12. 636—3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Specjal. chorób nerwowych

Dr. ŚWITALSKI

powrócił i ord. **Pańska 11, od 3—5**

Dentyści

Dr. Władysław Helfer
i **Józef Rappaport**

Lwów, ulica Kopernika 1. 3

: Stampilie kauczukowe :

i metalowe z orzełkiem polskim.

Monogramy srebrne

portielach zgrabnie **K. 15°** na papie-
rzeżbione po wykonuje starannie w
przeciągu 24 godz.

firma **D. WEISS**, fabryka i zakład rytowniczy
we **Lwowie** **Sykstuska 13** (róg Szaj-
nochy)

Tablice nagrobkowe metalowe dla po-
ległych legion. po **K. 30°**

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie
gawrowane po **K. 15°**

wykonuje gustownie i
szybko jedynie firma **D. WEISS**

Zakład rytowniczy i fabryka stampilii kauczukowych.
we **Lwowie, ul. Sykstuska 13** (róg Szaj-
nochy).

Dentysta dr. Lewandowski

powrócił. **Lwów, pl. Hallki 1. 7, II. p.**

STAMPILIE

kauczukowe i metalowe wy-
konuje po najtańszych cenach
rytownik **I. Goldgeier**, **UL. SYKSTUSKA**
L. 17.

Ważne dla przedsiębiorców budowlanych.

Cegłę, wapno, piasek, szu-
ter, cement, gips, papę,
drzewo budulcowe, szkło
taflowe, nit i wszelkie inne
— **materiały budowlane**

dostarcza z własnych fabryk w ładunkach
całowagonowych, oparta wyłącznie na ka-
pitale polskim firma

BUDULEC

Grodki, Moszyński i Ska.

wytwórczo, budowlana spółka z ogr. por.

Centrała we **Lwowie, Kopernika 5.**

Filia w **Krakowie, Floryńska 32.**

Kinoteatr „Korso”, pl. Akademicki 1. 5. Od wtorku 15 lipca do czwartku 17 lipca 6. r.

Do źródeł duszy

prześliczny dramat w 4 aktach. W głównej roli znakomita art. dramat.
LOTTE NEUMAN. — Uzupełnia program 3 aktowa komedia pod tytuł:

BALETNICA.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny w e L W O W I E.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie akcjonaryuszy gal. akc. Banku Hipotecznego z d. 26 kwietnia 1919
uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny

z 20,000.000 K na 40,000.000 K

i upoważniło Radę Nadzorczą do przeprowadzenia tejże emisji.

Na podstawie tego upoważnienia Rada Nadzorcza gal. akc. Banku Hipotecznego przystępuje do
emisji akcji nom. wartości 10,000.000 K i zaprasza do

SUBSKRYPCYI

25.000 sztuk nowych akcji po K 400 — im. wartości z prawem udziału w zyskach Banku począwszy
od 1 stycznia 1919 zastrzegając jednak dotychczasowemu akcjonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru
nowych akcji w ten sposób, iż na 2 stare akcje przypadnie do poboru 1 nowa akcja.

Kurs nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonaryuszy na podstawie prawa poboru
K 600, dla subskrybentów zaś K 615 za sztukę z doliczeniem 5% odsetków od tychże kwot za czas od
1 stycznia 1919 do dnia uiszczenia wpłaty.

Subskrypcję uskutecznić należy do 25 lipca 1919.

Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce. Na niszczoną wpłatę wydawać
się będzie tymczasowe potwierdzenie.

Akcjonaryusze chcący wykonać prawo poboru mają nadto w powyższym czasokresie przedłożyć
swoje dawne akcje, bez arkuszy kuponowych. Przedłożone akcje będą natychmiast zwrócone po uwidocz-
nieniu na nich wykonania prawa poboru.

Repartycję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja Banku wedle swego uznania w najkrótszym
czasie po zamknięciu subskrypcyi.

Nowe akcje wydane będą w swoim czasie za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na
uiszczone zapłaty.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci Bank wpłacone kwoty z 2% odsetkami najpóźniej
1 sierpnia 1919.

Zgłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE: GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY, jego Filie w Krakowie i Tarnopolu
i Ekspozytura w Stanisławowie, **BANK KRAJOWY** Król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Kra-
kowskiem, tudzież jego Filie w Krakowie, Białej i Stanisławowie, **BANK PRZEMYSŁOWY** dla
Król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, tudzież jego Filie w Krakowie, Drohobyczu
i Ekspozytura w Borysławiu, **BANK LUDOWY** dla handlu i rolnictwa.

W KRAKOWIE: BANK POLSKI dla rolnictwa, handlu i przemysłu dawniej Bank galicyjski dla handlu
i przemysłu.

WE WIEDNIU: UNION-BANK i jego Filia we Lwowie, **NIEDER-ÖSTERREICHISCHE ESCOMPTE-
GESELLSCHAFT.**

Lwów, w czerwcu 1919.

RADA NADZORCZA.

(Przedruku nie płacimy).

626